

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki № 3. Strona poc. № 50—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”

## CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odroczenia: miesięcz. k. 4.20, kwart. k. 12.50, półroc. k. 25.00, rocz. k. 50; z odroczeniem: mies. 5.00, kwart. k. 15.00, półroc. kor. 30.00, rocznie kor. 60 —  
Na prowincji: miesięcz. kor. 6.00, kwart. k. 18.—, półroc. kor. 36.—, rocznie kor. 72 —  
W okupacji niemieckiej: mies. kor. 6.50, kwart. k. 19.50, rocznie k. 78.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz petify lub jego miejsce każdorazowe przed tekstem i kor. 50 hal., wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem 1 k. 20 h. Nekrologi 1 kor. Na ostatniej stronie 90 hal. W drobnych za wyraz 16 hal. Korespondencje do Rosji 16 hal. za wyraz. Załączniki za 100 na prow. 2 kor. 60 hal., w miejscu i k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 23 hal., popołudniowa 14 hal. 300

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

## Telegramy.

### Ukraińcy przeciw Polakom.

WIEDEN 2.7 (BK.) „Korr. Austr.” donosi: Ukraińskie parlamentarne przedstawicielstwo, powołując się na swe oświadczenie z dnia 27 go czerwca i wobec deklaracji prezydium Koła Polskiego w „Polnische Nachrichten” z dnia 28 czerwca, że kompetentne polskie czynniki gotowe są teraz, tak samo jak przedtem, do podjęcia na zasadzie jednolitości kraju rokowań z Rusinami celem wyrównania różnic, oznajmia, że ze swej strony uważa dalsze pertraktacje za zbędne.

Oznajmienie opiewa, iż co się tyczy Ukraińców, to w kilkakrotnych enuncjacjach przedstawili oni jasno i stanowczo swoje stanowi-

sko i do tych niedwuznacznych oświadczeń nie mogą nic dodać. Na polskie stanowisko, wedle którego Ukraińcy mieliby rozpocząć pertraktacje na zasadzie niepodzielności Galicji, Ukraińcy nie zgodzą się pod żadnym warunkiem i oświadczają, że postawą do rokowań może być tylko poważnie pojęty projekt podziału Galicji na zasadzie etnograficznych granic. W takim wypadku, a więc przy ustaleniu zasady podziału Galicji byłoby Ukraińcy również gotowi do rozpoczęcia pertraktacji w sprawie ochrony praw narodowych mniejszości w Ukraińskim obszarze.

## KOMUNIKAT AUSTRJACKO-WĘGIERSKI.

WIEDEN, 2.7 (B. K.) Komunikat austro-węgierski pod datą 17.

Na froncie nad Piawą nie było szczególniejszych wydarzeń.

Na południowy wschód od Asiago doszło ponownie do zaciętych walk. Ponieważ Col del Romso i Monte di Val Bellina można było utrzymać tylko wielkimi ofiarami, cofnięto załogę z tych punktów na poprzednie główne stanowisko przy lesie koło Stenfile.

Na południe od Canove koło Asiago odparliśmy nieprzyjacielskie wypadki wywładowe.

Nasi lotnicy lądowi i morscy podjęli w obszarze ujścia Piawy skuteczne wloty nad wojskowe zakłady nieprzyjacielskie i wrócili w pełnej liczbie z powrotem.

## Zdrowie cesarzowej.

WIEDEN, 2.7 (B. K.) Stan zdrowia cesarzowej aczkolwiek jeszcze nie zupełnie dobry, jest jednak zadawalniający.

## Niemcy, a carska rodzina.

KOPENHAGA, 1.7 (B. K.) Wobec pogłosek, że rosyjskiej carowej wdowie na Krymie niemieckie władze wojskowe odmówiły pozwolenia na podróż do Danii, wystosowała redakcja „National Tiden” do sekretarza państwowego Kühlmanna telegraficzne zapytanie, na które nadeszła następująca odpowiedź: „Członkowie byłej rodziny carskiej, a więc także i carowa wdowa, którzy przebywają na Krymie, nie życzyli sobie sami zmiany sposobu życia, lub zmiany miejsca ich pobytu. Przypuszczenie przeto, że cesarzowej wdowie nie udzielono pozwolenia na podróż do Danii, jest niesłuszne.

## Ósma pożyczka wojenna.

WIEDEN, 2.7 (B. K.) Termin podpisywania 8 mej pożyczki wojennej przedłużono do dnia 17 lipca.

## Sytuacja na froncie włoskim

(Po odwołaniu z Piawy.—Ataki włoskie w górach.—Czy nastąpi kontrofenzywa włoska.—Obecna sytuacja strategiczna.—Przyszłe możliwości).

Ustąpienie wojsk austro-węgierskich z zachodniego brzegu rzeki Piawy na przestrzni od Montello do San Dona jest już od szeregu dni całkowicie przeprowadzone.

Jak wobec nowego ukształtowania frontu zachowa się dowództwo włoskie? Z dotychczasowego przebiegu zdarzeń trudno odpowiedzieć na to pytanie. Jak zwłaszcza wpływ będą miały ostatnie wypadki na froncie w górach? Wrą tam znowu zacięte walki. Włosi próbują, czy nie uda im się odzyskać stanowisk

## Pracownik redakcyjny

znajdzie zajęcie.

Wymagane: 1) wykształcenie co najmniej gimnazjalne, 2) dokładna znajomość i biegłe władanie w piśmie językiem polskim, 3) język niemiecki.

Szczegółowe oferty pod Pracownik redakcyjny do Administracji „Ziemia Lubelskiej” 947

utraconych 15 z. m. Wszędzie jednak Włosi są odpiersi.

Czy w tych operacjach dopatrywać się należy kontrofenzwy włoskiej?

Obecnie dalszy tok operacji zależy będzie znowu od stanu powietrza. Dla Włochów bowiem wezbrana Piawa stanowi równie poważną przeszkodę akcji wojennej, jak dla przeciwnika. Muszą więc co najmniej póty czekać, póki wody nie spłyną, i nie zawiąże dłuższy okres pogody. Także dla walk w górach stan powietrza nie jest rzeczą obojętną.

Wedle zasad strategii, Włosi winniby obecny moment wyzyskać dla celów kontrofenzwy. Wojska austro-węgierskie ustąpiły z prawie całego zajętego terytorjum. Gen. Diaz skorzysta ze sposobności, by podnieść animusz swej armii. To przemawiałoby więc za przypuszczeniem, iż nieprzyjaciół nie emieszka spróbować kontrofenzwy.

Co do samej jednak sytuacji strategicznej, to ona nie zmieniła się prawie i pozostaje taką samą, jak była przed ofensywą. Nad Piawą stojąc, wojska austro-węgierskie mogą w każdej chwili przy sprzyjających okolicznościach podjąć znowu przeprawę na drugą stronę rzeki, a w przestworzu Grappa dzieli te wojska zaledwie kilka kilometrów od zejścia w równiny. Te okoliczności wystarczają, by Włosi czuli się nazbyt pewnymi siebie i usiłowali wydobyć się z matni. Również więc i ta okoliczność przemawia za prawdopodobieństwem kontrofenzwy.

Jeden tylko moment niezbyt zachęcać może do niej: że Włosi mocno stęsknili swe sily w dotychczasowych walkach.

Przytem przygotowania do ofensywy mają inny zakrój, aniżeli przygotowania do obrony. Ponieważ zaś Włosi przygotowali się tylko do obrony, niepodobna więc im było w mlg przegrupować się takim sposobem, żeby mogli przejść do ofensywy. Potrzeba na to czasu.

Zbierając więc wszystkie „pro” i „contra” kontrofenzwy, dojdź musimy do wniosku, że jakkolwiek teoretycznie wszystkie są dane, by ją podjąć, to przecież warunki konkretne raczej odwieść od niej, niż zachęcić mogą.

Ataki więc włoskie w górach, o czym donoszą najnowsze biuletyny, mają zapewne tylko epizodyczny charakter i skierowane są raczej ku temu, by osiągnąć sukcesy chwilowe, aniżeli dla przeistoczenia ogólnej sytuacji strategicznej.

## J. D. ks. reg. Lubomirski w Wiedniu.

WIEDEN. 2.7. (BK) Polska agencja prasowa donosi: Członek polskiej Rady Regencyjnej, książę Lubomirski, przybył dziś po południu z rodziną do Wiednia. Na dworcu kolejowym powitali księcia hr. Erdaedy imieniem ministerstwa spraw wewnętrznych i przedstawiciel Rady Stanu w Wiedniu, hr. Przędziński. Książę zabawi tu dwa dni, poczem uda się na kurację do Marjensbadu.

## Proces przeciw Legjonistom.

MARMAROS-SZIGET, 2.7 (B. K.) Na rozprawie w dniu 28 czerwca przesłuchano chorążego Legionów Barysa, podporucznika weterynarza Korabiowskiego i porucznika Glinieckiego. Barys oświadczył, że 15 lutego otrzymał rozkaz, aby był gotów do odmarszu w kierunku Waławy i odmaszerował wraz z dywizją. Cel marszu nie był mu znany i dopiero po aresztowaniu go w Sadogórze przypuszczał, iż coś dzieje się przeciw woli austro-węgierskich władz. W Mamajestie doszły go pogłoski, że Polski korpus posiłkowy postanowił przedostać się do generała Muśnickiego.

Korabiowski słyszał tylko o ogólnych ćwiczeniach, które się miały odbyć w najbliższym czasie i o obsadzeniu odcinka na froncie przez legionistów.

Gliniecki zeznał, że dnia 15 lutego otrzymał rozkaz, aby swoje baterie przeprowadził do Waławy. Przed Waławą zawiadomił go chorąży Legionów Uziembło, że wszystkie działa z wyjątkiem jednego są już w Waławie. Powrócił przeto do Kocmanii, aby to działa obejrzeć. Tu zauważył dwa samochody, z których wysiedli austro-węgierscy ofice-

rowie. Oskarżony odpiersa zarzut, jakoby podwładnych do buntu zachęcał i iskoby c. i k. oficerowie, którzy przybyli interwenjować, zostali obstawieni z bronią gotową do strzału i zmuszeni do nieruszenia się z miejsca. Na wezwanie kapitana Knappa, aby wrócił do Suchoworkowa odpowiedział, że tego uczynić nie może, bo musi słuchać rozkazu komendanta swego oddziału. Przypuszczał, że chodzi o polityczną demonstrację. Potem chciał jechać przez Czerniowce do Sadogóry. W Czerniowcach go aresztowano i odprowadzono do koszar.

Na rozprawie w dniu 29 czerwca przesłuchano wszystkich oficerów pierwszej baterji dział polnych: porucznika legionów Antoniego Bilińskiego-Ostrowskiego, chorążego Stanczykiewicza i chorążego Uziembłę. Biliński-Ostrowski zeznał podobnie jak porucznik Gliniecki. Był również w pobliżu Czerniowiec okrażony ze swą baterią przez silny austro-węgierski patrol i aresztowany. Tam dowiedział się, że piechota chciała przejść do Muśnickiego. Chorąży Uziembło przyznaje, że wśród legionistów mówiło się wiele o Muśnickim, ale do zarzuconej mu winy nie poczuwa się.

Podporucznik Legionów Marjan Kulakowski zeznał, że dnia 15 lutego otrzymał od komendanta baterji podporucznika Sigmunda rozkaz przeprowadzenia baterji w ordynku wojennym do Waławy. W czasie marszu napotkał 2 samochody z austriackimi oficerami. Wśród nich był kapitan Knapp, który go aresztował. Wypadku tego nie mógł sobie wytłumaczyć. Prowadzono go do Kocmanii. Przypuszczał, że marsz ma na celu ćwiczenie dla uspokojenia umysłów, podnieconych brzeską ugodą pokojową.

Podporucznik Aleksander Jan Skrzyński zeznał, że rozkaz odmarszu wydał mu się niezrozumiałym, dowiedział się wreszcie, że chodzi o demonstrację.

Przedostanie się do Muśnickiego uważał za niewykonalne.



# Z trzeciego posiedzenia Rady Stanu

O de Rosseta.

Na trzecim posiedzeniu Rady Stanu po odczytaniu depeszy od wiedeńskiego Koła Polskiego odczytano następujące pismo zastępcy rządu niemieckiego: Otrzymałem od c. k. General-Gubernatorstwa pismo z dn. 22 b. m. Abt. III Nr. 6675, w którym na zapytanie moje, co do wyroku sądowego, zapadłego przeciw Członkowi Rady Stanu p. Al. Rossetowi przesyła mi następujące wyjaśnienie:

P. de Rosset skazany został wyrokiem sądu polowego Gubernatorstwa Warszawskiego 6 lipca r. b. za przestępstwo przeciwko rozporządzeniu o rozruchach z 8-go lutego 1916 r. na trzy lata więzienia. Sąd przyjął jako udowodnione, że de Rosset drukował i rozszerzał nieustannie w potajemnie wychodzącym czasopiśmie „Z Dokumentów Chwili” wezwania i artykuły, w których otwarcie wzywał do rewolucji i do zbrojnego powstania przeciwko mocarstwu okupacyjnym. Wyrok został potwierdzony i jest prawomocny.

Dalej Rada wysłuchiwała pisma właścicieli nieruchomości, żądającego ustawy o lokatorach i interpelację Klubu ludowców w sprawie rekwiizycji.

## O żołnierzy polskich na Węgrzech.

Z kolei odczytano interpelację prof. A. Humnickiego i tow. w sprawie Królewaków żołnierzy korpusu posiłkowego, internowanych w obozie Tarasek na Węgrzech. W tej samej sprawie odczytano interpelację, zgłoszoną przez członków L. P. P.

### Rząd, a polscy żołnierze.

Oświadczenie prezydenta ministrów na interpelację w sprawie internowanych żołnierzy na Węgrzech opiewało między innymi co następuje:

„Rząd nie spuścił z oka sprawy internowanych legionistów, poddanych Królestwa Polskiego, i czyni wszelkie starania, ażeby uzyskać ich natychmiastowe uwolnienie. Ze strony Naczelnej komendy austr.-węg. otrzymaliśmy przed kilku dniami zawiadomienie, że wszyscy poddani Królestwa Polskiego, a internowani w dwóch obozach koło Marmaros-Sziget, zostaną w najbliższych dniach puszczeni do domu jako t. zw. swobodni podróżni. Obecnie chodzi nam tylko o to, ażeby sposób ich przyjazdu do Królestwa odbył się w innej formie, a mianowicie w formie zamkniętego wojskowego transportu, chcemy bowiem, ażeby ci internowani wrócili do nas jako swobodni żołnierze. I mamy wszelką nadzieję i podstawę do twierdzenia, że będą oni mogli wstąpić do polskiej siły zbrojnej. Co do sposobu traktowania naszych współobywateli, członków dawnego Korpusu posiłkowego w tych obozach, również mogę dać zupełnie uspokajające wyjaśnienie. Jedzenie jakie otrzymują, ma być całkiem odpowiednie. Jest jeden tylko brak odcieży, lecz natychmiast wdaliśmy akcję w celu zaopatrzenia ich w potrzebną odzież. O ile chodzi o poddanych Królestwa Polskiego, zasiadających na ławie oskarżonych w procesie w Huszt, to zajęliśmy wobec sądu i wobec władz wojskowych stanowisko takie, że uważamy członków b. Korpusu Posiłkowego, jako podlegających władzom tutejszym i stoimy na tym stanowisku, że ci przez sąd w Huszt nie powinni i nie mogą być sądzeni. Na tem stanowisku stoi obrona podsądnych i to samo stanowisko zajęliśmy w piśmie urzędowym, które właśnie dziś zostało wręczone.”

### Stolica, a wojsko.

W dalszym ciągu posiedzenia po otwarciu dyskusji w sprawie oświadczenia rządu p. Grotowski przemówił:

„Odpowiedź p. prezesa ministrów w wysokim stopniu rozproszyła te niepokoje, które były powodem wniesienia interpelacji, jednak niecałkowicie. Dotknęła tylko w części oskarżonych w procesie Marmaros-Sziget, którzy oficjalnie mają obywatelstwo polskie. Nie było mowy zupełnie o losie tych wszystkich, którzy, służąc w Polskim Korpusie i narówni z innymi przelewając krew, to obywatelstwo polskie sobie zdobyli faktycznie jeśli nie formalnie i dlatego pozwolilem sobie postawić wniosek o otwarcie dyskusji w tym celu, ażeby prosić Wysoki Rząd o zwrócenie na tą stronę zagadnienia uwagi i jednocześnie dać wyraz temu, że my tu w Warszawie śledzimy z wielkim niepokojem los tych wszystkich, którzy obecnie siedzą na ławie oskarżonych.

Istnieje opinia, że Warszawa i społeczeństwo polskie jest na los tego żołnierza nieczułą. Istotnie, pozory mogłyby o tem świadczyć, nawet ostatnia tragedia, ta, która się rozegrała w ostatnich już tygodniach, tragedia korpusu Dowbora-Muśnickiego, pozornie nie wywarła żadnego wrażenia w Warszawie, sądzę jednak, że są to pozory i że w istocie rzeczy my wszyscy tu koło tej idei, koło tych ludzi jesteśmy solidarni.”

## O opiekę nad inwalidami i powstańcami.

Po wyborach do komisji marszałek zawiadomił Izbę, że zostały wniesione dwa nagłe wnioski: w sprawie zorganizowania opieki nad inwalidami wojennymi i powstańcami, oraz w sprawie węgla na okupacji austriacko-węgierskiej. Nagłość pierwszego wniosku uzasadniał p. Simon.

Zdaniem mówcy z dniem każdym zwiększa się liczba powracających do kraju inwalidów, uczestników tej wojny. Opieka społeczna, inicjatywa prywatna nie jest w stanie podjąć zwiększającym się z dniem każdym obowiązkiem w tej dziedzinie. Jest więc kwestją nagłą, aby rząd zorganizował państwową opiekę nad inwalidami. Nagłą jest również sprawa zorganizowania opieki nad uczestnikami powstania 1863 r. Wśród nich bowiem znajduje się wielu zasłużonych ludzi, potrzebujących natychmiastowej pomocy.

Nagłość wniosku Izba jednogłośnie przyjęła.

Po przemówieniu tem minister Chodźko wyjaśnił:

W sprawie organizacji opieki nad jeńcami toczą się już międzyministerjalne narady. Sprawa ta jest obecnie rozważana. W sprawie opieki nad inwalidami opracowany jest projekt prawodawczy, który będzie wniesiony do Wysokiej Rady. Co się tyczy opieki nad weteranami 65 roku ministerstwo zdrowia i opieki społecznej zawiązało najściślejszy kontakt ze stowarzyszeniem weteranów w Warszawie, funkcjonującym i obecnie, zebrano wiadomości o wszystkich weteranach 65 roku w kraju naszym zamieszkujących.

## O węgiel na okupacji austriacko-węgierskiej.

Następnie p. Minkiewicz odczytał swój wniosek, domagający się interwencji rządu, zmierzającej do zniesienia ograniczeń, wydanych przez austro-węg. władze okupacyjne w sprzedaży węgla dla ludności cywilnej, co zagraża przemysłowi, warsztatom i ludności poważnym niebezpieczeństwem.

Nagłość wniosku uzasadniał krótko p. Wierzbicki, poczem Izba jednogłośnie przyjęła nagłość wniosku.

Marszałek udzielił następnie głosu przedstawicielowi rządu austro-węgierskiego p. Iszkowskiemu, który oświadczył:

Niestety Wysokiej Izbie narazie w meritum tej sprawy wyjaśnień udzielić

nie mogę, ponieważ nie jestem o niej poinformowany. Przyjąłem to zażalenie do wiadomości i w tej chwili telegraficznie zasięgnę informacji i jestem pewny, że zarząd wojskowy zrobi, co jest możliwe.

Następnie projekty ustawy sejmowej i administracyjnej oraz regulamin Rady Stanu odesłano do odpowiednich komisji.

## Z całej Polski.

**Powrót młodzieży akademickiej do kraju.** Na skutek licznego powrotu studentów do kraju, który ma nastąpić w lipcu, według sprawozdań delegatów z Moskwy i Rostowa, wyższe uczelnie warszawskie postanowiły wyłonić Wspólną Komisję Reemigracyjną, w celu dania pomocy powracającym studentom. Uniw. Warsz.

**Tyfus plamisty w Kielcach.** W ciągu ubiegłego roku w Kielcach i pow. kieleckim zachorowało na tyfus plamisty 2.000 osób, z czego 200 zmarło.

**Opodatkowanie na korzyść straży ogniowych ochotniczych.** „Iskra” pisze: Z uwagi, iż straże ogniowe ochotnicze wiejskie nie mają żadnych funduszy, w wielu gminach powstał projekt przeprowadzenia uchwał gminnych celem opodatkowania gminników specjalnym podatkiem z morgi ziemi na rzecz tychże straży.

**Polski Manchester w czasie wojny.** Ciężkie chwile przeżywa obecnie Łódź robotnicza. Fabryki nieczynne nieomal zupełnie. Jedynie kilka warsztatów, można to śmiało powiedzieć, prowadzi nadal suchotniczy żywot. Łódź, ognisko przemysłu włóknistego, przestała istnieć. Kominy nie dymią, syreny fabryczne nie wzywają robocizna do warsztatów.

**Domy bez właścicieli.** W Warszawie są domy, nie dające właścicielom dochodu, wymagające zaś dopłat na podatki, utrzymywanie porządku i remontu. Wobec tego zdarza się, że właściciele dobrowolnie opuszczają takie nieruchomości, pozostawiając je na łaskę losu.

**Do Rosji.** „Białostocker Ztg.” donosi, że kilkuset mieszkańców Białegostoku, przeważnie Żydów, zapisało się na liście obejmującej tych, co chcą wyjechać do Rosji. Wyjazd nastąpi niebawem.

**Strasza zemsta.** Dzienniki warszawskie donoszą o strasnej zbrodni pewnego mieszkańca Zduńskiej Woli, który, oblawszy spirytusem żonę i 3-letniego wnuczka, podpałił oboje. Kobieta stawiała opór i wybiegła z domu, więc zbrodniarz, ogłuszywszy ją uderzeniem, wepchnął z powrotem do mieszkania. Sąsiedzi ugasili płomienie, lecz z powodu strasznego poparzenia obydwie ofiary zbrodni zmarły. Motywem zbrodni była zemsta za to, iż żona denuncjowała nędznika, że zajmował się tajną fabrykacją spirytusu.

## Ze świata.

♣ **Książę pruski pod kuratelą.** Sąd specjalny dla spraw pruskiego domu państwowego odrzucił skargę ks. Fryderyka Leopolda Hohenzollerna o zniesienie kurateli nad nim, zarządzanej z polecenia głowy domu cesarza Wilhelma. Młodemu księciu zarzucają, że zbyt wiele wydawał na klejnoty i przedmioty sztuki. Książę założył apelację.

♣ **Kilkadziesiąt tysięcy kalek i ociemniałych.** Z armii niemieckiej dotychczas uwolniono 629 tysięcy żołnierzy, uznanych za niezdolnych do służby wojskowej, z tego 70 tysięcy jest kalek, a 1950 ociemniałych.

♣ **Zakazano koncerty.** Ostatnie koncerty artystów czeskich pani Walouszkowej i Jeremiasza na słowiańskim południu zostały policyjnie zakazane. Odtąd żadnemu artyście czeskiemu nie wolno na ziemiach południowo-słowiańskich urządzać koncertów publicznych.

♣ **Handel z Ukrainą.** Według ogłoszonych danych do dnia 2 czerwca r. b. wywieziono z Ukrainy 7034 wag. towarów, a dowieziono 5728 wag. Z wywo-

zu Niemcy pobrały 2242 wag., w tym 1850 wag. żywności, reszta surowce, Austro-Węgry 4792 wag., w tym 4459 wag., żywności. Na Ukrainę dowieziono głównie węgiel i manufakturę.

## Zmiana w organizacji aprowizacyjnej okupacji austro-węg.

Z rozporządzenia c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa Wojskowego została wstrzymana dostawa zboża dla aprowizacji ludności cywilnej na terenie całej okupacji, prócz powiatów: Krasnostawskiego, Lubartowskiego, Lubelskiego, Radomskiego i Wierzbickiego.

W pozostałych powiatach upoważniono miejscowe organizacje aprowizacyjne do zakupu zboża, produktów mącznych i owoców strączkowych dla zaopatrzenia ludności cywilnej swoich powiatów.

## Wieści z Rosji.

otrzymane bezpośrednio przez Sztokholm i Kopenhagę, drukowane w „Dzienniku Kijowskim” w Kijowie, „Gazecie Polskiej” w Moskwie i „Kurjerze Piotrogrodzkim” w Petersburgu

Każdy, kto ma bliskich poza linją bojową, może nawiązać z nimi korespondencję za pośrednictwem „Ziemi Lubelskiej”. Jeden wyraz korespondencji kosztuje 14 halerzy i 2 korony za porto od korespondencji.

**Stanisław i Maria Kwintowie** zawiadamiają Marię Pszczołkowską w Warszawie: „Marszałkowska 74 m 5, że wiadomość prz. ez. „Gazetę Polską” odebrałamy, mieszkamy w Charkowie, Sumska dr. 104 m 18. O Leona proszę być zupełnie spokojną. Bobek i Duduś chodzą do gimnazjum obaj są w trzeciej klasie, Staś pracuje w kopalni węgla, Kamcia mieszka w Kursku, Michał na służbie. Jak zdrowie Mamy Cioci Apolonji, Janci, Kazika, jak stoicie finansowo? może potrzebujecie pieniędzy? Prosimy napisać o sobie obszerniej. Kostek na Kaukazie pisał do Leona. Czy widujecie Stefka Konopskiego, czym się zajmuje, czy odbiera pieniędże od ojca, wysłał mu regularnie mieszka w Charkowie, bywa u nas. Co porabia Lula i jej matka Tęsknimy do was i do kraju. Prosimy o dłuższą wiadomość tą drogą. Kto ze znajomych przeczyta ten komunikat prosimy zawiadomić p. Przczółkowską.

## Wieści do Rosji.

**Honorata Pawicka** z Elizówki błaga dobrych ludzi, może cośkolwiek wiedzą, gdzie się znajdują jej dzieci Adamstwo Tudelscy, jako felczer kolejowej ewakuowany z Brześcia Litewskiego do Rosji. Odpowiedź tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 1334

**Anna Gałazka** zawiadamia brata D. ra Marijana Siedleckiego-Kijów-Stolypnowska 90, że ojciec wuj Zielenkiewicz, babka umarli; proszą zawiadomić o rodzinie i znajomych. 1328

**Mikołaj Kozłóg** z Lublina zawiadamia brata swego Andrzeja przybywającego w miejsce Sumach Półtawskiej guberni, że powrócił do Lublina i nie zastał rodziny bo wymarli, proszę abyś dał znać o sobie tą samą drogą pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 1342

**Paulina Kuźmińska** z Hrubieszowa poszukuje męża swego, zabranego jako rezerwistę do wojska rosyjskiego, oraz zawiadamia go, że jest zdrowa wraz z dziećmi i prosi o przedruk powrót, gdyż dowiedziała się od jego kolegów że żyje. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 1308

**Anonima Magryta** ze Zwierzynca lubelskiego uprzejmie prosi wszystkich znajomych syna swego Władysława, przebywającego od czerwca 1915 roku w Rosji-początkowo zamieszkałego w Twerze, do tegoż roku wolny był od wojska, następnie zaś wzięty do wojska, o jakkolwiekbyd wiadomość o nim. Obie z Kazą, jesteśmy zdrowe, pracujemy, mieszkamy w Zwierzyncu ale nie z ciocią. Napisz, synu, do nas co się z Tobą dzieje. Przesyłamy ci ucałowania i polecamy Opiece Boskiej, Matka. Wsktę pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. Zwierzyniec d. 21/6 18 r. 1311

## Poszukiwania.

**Franciszek Sokołowski** jeniec przebywający w Niemczech w miejscowości Sagan poszukuje żony swej Marianny z domu Bielani dówny. Wiadomość w Redakcji „Ziemi” 1322